

Sygn. akt III AUa 620/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący – Sędzia: SA Anna Kubasiak

Sędziowie: SA Ewa Stryczyńska (spr.)

SO del. Dorota Czyżewska

Protokolant: st. sekr. sądowy Aneta Wąsowicz

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2019 r. w Warszawie

sprawy Zakładu (...) Sp. j. A. D., E. D. z siedzibą w W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W.

z udziałem zainteresowanego B. K.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji Zakładu (...) Sp. j. A. D., E. D. z siedzibą w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XIV Wydział Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 stycznia 2017 r. sygn. akt XIV U 1741/16

oddala apelację.

Dorota Czyżewska Anna Kubasiak Ewa Stryczyńska

Sygn. akt III AUa 620/17

UZASADNIENIE

Decyzją z 4 maja 2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. stwierdził, że ubezpieczony B. K. (w okresie od 16 kwietnia 2013r. do 30 kwietnia 2013r.) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako osoba zatrudniona na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy o zleceniu u płatnika składek Zakładu (...) A. D., E. D.. W decyzji tej organ rentowy ustalił podstawę wymiaru składek. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że wszystkie okoliczności sprawy pozwalają stwierdzić, że umowa nazwana przez płatnika „umową o dzieło” faktycznie jest umową o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy o zleceniu (decyzja a.r.).

Od powyższej decyzji odwołanie złożył pełnomocnik Zakładu (...)A. D., E. D., wnosząc o zmianę zaskarżonej decyzji i ustalenie, że ubezpieczony nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz zdrowotnemu. Pełnomocnik odwołującej się zarzucił organowi rentowemu: naruszenie art. 6 ust 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 oraz art. 36 ust. 1 i 11 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych przez ich błędne zastosowanie polegające na uznaniu, że na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego ubezpieczony podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w

okresach wskazanych w decyzjach, jako osoba zatrudniona u odwołującej się na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy o zleceniu, w sytuacji w której w stosunku do ubezpieczonego mają zastosowanie przepisy art. 627 i nast. k.c.; art. 18 ust. 1 i 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, przez ich błędne zastosowanie polegające na ustaleniu ubezpieczonemu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, w sytuacji w której prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego czyni zasadnym uznanie, że ubezpieczony wykonywał prace wskazane w art. 627 i nast. k.c. (odwołanie k. 2-6).

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie od odwołującej się na rzecz organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu organ rentowy podniósł, że rozstrzygnięcie zapadło na skutek ustaleń dokonanych przez ZUS w toku kontroli prowadzonej u płatnika składek. Ustalono, że w ramach umowy ubezpieczony wykonywał prace polegające na ustawieniu krawężników (odp. na odwoł. k. 13-14).

Wyrokiem z 26 stycznia 2017r. Sąd Okręgowy w Warszawie XIV Wydział Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie w punkcie 1 oraz w punkcie 2 zasądził od odwołującego się Zakładu (...)sp.j. A. D., E. D. w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. zwrot kosztów postępowania, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

Zakład (...) spółka jawna A. D. E. D. od 3 grudnia 2013r. jest wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS (...). Przedmiotem działalności spółki są m.in. roboty ziemne, przygotowanie, budowa dróg kołowych, roboty nawierzchniowe, produkcja materiałów budowlanych, usługi projektowe w budownictwie, produkcja wyrobów budowlanych z betonu, produkcja wyrobów budowlanych z gipsu (wypis z KRS k. 8-12).

W dniu 16 kwietnia 2013r. odwołująca się spółka zawarła z B. K. umowę nazwaną „umowa o dzieło” nr (...), której przedmiotem było ustawienie krawężników na ul. (...) w W. w terminie od 16 kwietnia do 30 kwietnia 2013r. Za wykonanie „dzieła” ubezpieczonemu przysługiwało wynagrodzenie w kwocie 2.103 zł brutto (umowa w a.r.).

Ustawianie krawężników na ul. (...) w W. polegało na ustawieniu tych krawężników zgodnie z dokumentacją projektową. Czynności te mogą wykonywać tylko osoby, które specjalizują się w tego typu pracy, ale czynności te nie wymagają szczególnych formalnych uprawnień. Od ubezpieczonego wykonującego czynności na podstawie umowy o dzieło oczekiwano, aby na podstawie wytyczonych przez geodetę tras krawężników ustawił wysokości, przygotował podsypkę betonową i ustawił krawężnik do żyłki. Ubezpieczonemu udostępniono dokumentację projektową. Po wykonaniu pracy ubezpieczony zgłaszał jej wykonanie kierownikowi budowy, który z inspektorem odbierali prace. W przypadku niewłaściwego ustawienia krawężników konieczne było ich rozebranie i ustawienie na nowo. Jeżeli ubezpieczony wykonał prace prawidłowo, wypłacano mu wynagrodzenie.

Odwołująca się spółka zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę, a umowy o dzieło odwołująca się spółka zawierała w okresach spiętrzenia prac, kiedy liczba pracowników zatrudnionych na podstawie umów o pracę nie wystarcza na wykonanie wszystkich prac w terminie (zeznania świadka P. P. k. 60v.-61, zeznania A. D. współnika odwołującej się spółki k. 61-62).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych 4 września 2015r., 9 września 2015r., 11 września 2015r., w okresie od 15 września do 18 września 2015r. oraz 23 września 2015r. przeprowadził kontrolę u płatnika składek zakończoną protokołem kontroli z 23 września 2015r.

W dniu 14 września 2015r. płatnik składek wniósł zastrzeżenia do protokołu kontroli. 29 października 2015r. organ rentowy poinformował płatnika o sposobie rozpatrzenia zastrzeżeń wskazując, że zastrzeżenia nie zostały uwzględnione (protokół kontroli, zastrzeżenia, informacja o sposobie rozpatrzenia zastrzeżeń w a.r.).

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentacji organu rentowego a także zeznań świadka P. P. i A. D. współnika odwołującej się spółki. Żadna ze stron nie kwestionowała wartości dowodowej pozostałych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oraz w aktach organu rentowego. Sąd stwierdził brak jakichkolwiek podstaw by podważać ich rzetelność czy prawidłowość. W związku z powyższym, w ocenie Sądu Okręgowego, zebrane w aktach sprawy dowody są wiarygodne, nie budzą zastrzeżeń ani wątpliwości. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka i współnika odwołującej się spółki. Sąd pierwszej instancji nie dostrzegł w tych zeznaniach żadnych sprzeczności, jak również żadnych okoliczności, na podstawie których mógłby kwestionować ich prawdziwość. Formułowali oni swoje wypowiedzi w sposób jednoznaczny, zdecydowany, jasny. Ich relacje wzajemnie się uzupełniały.

Sąd pominął dowód z przesłuchania B. K. z uwagi na jego nieusprawiedliwioną nieobecność na rozprawie 26 stycznia 2017r. (k. 61). Sąd Okręgowy stwierdził, że pomimo tego, zgromadzony materiał był wystarczający i kompletny do poczynienia ustaleń faktycznych i rozstrzygnięcia sprawy.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał odwołanie za bezzasadne i wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016r., poz. 963 ze zm.) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

W myśl art. 9 ust. 1a ww. ustawy, ubezpieczeni wymienieni w ust. 1, których podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu stosunku pracy, członkostwa w spółdzielni, służby, pobierania świadczenia szkoleniowego, świadczenia socjalnego, zasiłku socjalnego lub wynagrodzenia przysługującego w okresie korzystania ze świadczenia górniczego lub w okresie korzystania ze stypendium na przekwalifikowanie w przeliczeniu na okres miesiąca jest niższa od określonej w art. 18 ust. 4 pkt 5a (minimalna płaca) podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innych tytułów, z zastrzeżeniem ust. 1b i art. 16 ust. 10.

Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z 27 sierpnia 2004r. (Dz. U. z 2008r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.) osoby spełniające warunki do objęcia ich ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu zdrowotnemu. Zgodnie z art. 11 ust. 2 ww. ustawy dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu podlegają na swój wniosek osoby objęte obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Na podstawie art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia wykonywania pracy do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. W myśl art. 9 ust. 4a tej ustawy zleceniobiorcy, mający ustalone prawo do emerytury lub renty, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 4b.

Stosownie do art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązkiem płatnika składek – z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowej, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia,

jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Natomiast art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2.

Sąd wskazał, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co nie oznacza jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010r., sygn. akt II UK 334/09, LEX nr 604221).

W rozpoznawanej sprawie spór dotyczył kwalifikacji prawnej umowy nazwanej „umową o dzieło” jaką odwołująca się spółka zawarła z ubezpieczonym B. K.. Kwestią sporną było, czy strony istotnie zawarły umowę o dzieło nierodzącą obowiązku ubezpieczenia społecznego, czy też zawarły umowę o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a które stanowią tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Odnosząc się do powyższej kwestii, wskazać należy, że stosownie do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Zgodnie z poglądami doktryny przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania).

Zgodnie zaś z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Nie ulega wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła, zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c.

Umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia – jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zawierając taką umowę strony winny dokładnie określić dzieło, które ma powstać w następstwie jej wykonania. Tymczasem umowa zlecenia nie akcentuje rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku, co oznacza sumienne wykonywanie pracy. Wykonywanie umowy nie musi prowadzić do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu, osiągnięcie go nie należy do obowiązków zleceniobiorcy i jeśli nawet mimo starannego wykonywania pracy nie zostanie on uzyskany, nie stanowi to nienależytego wykonania zobowiązania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993r., sygn. akt III AUr 357/93, Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 1994, Nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006r., sygn. akt III AUa 1700/05, Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 2008, Nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1967r., sygn. akt I CR 500/66, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, Pracy i (...) rok 1968, Nr 1, poz. 5; por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, sygn. akt II AUa 106/12, LEX Nr 1312028; postanowienie Sądu Najwyższego z 25 lipca 2012r., sygn. akt II UK 70/12, LEX Nr 1318380).

Sąd stwierdził, że dokonując kwalifikacji konkretnej umowy, należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony i może przyjmować zarówno postać materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest, aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Sąd podkreślił, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności

prować ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności.

Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Kolejną cechą umowy dzieła jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000r., sygn. akt II UKN 386/99, OSNP 2001/16/522).

Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu, że ma ona charakter dzieła, nie przesądza samodzielnie o rodzaju umowy w oderwaniu od oceny rzeczywistego jej przedmiotu oraz okoliczności jej wykonywania. Decydująca jest bowiem rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie nie oddaje natury łączącej strony stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 25 czerwca 2013r., sygn. akt III AUa 13/13, wyrok Sądu Najwyższego z 21 marca 2013r., sygn. akt III CSK 216/12).

W ocenie Sądu Okręgowego, kwestionowana w niniejszej sprawie umowa jest faktycznie umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia a nie umową o dzieło.

Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę sposób realizacji umowy przez ubezpieczonego, jak również zakres powierzonych mu czynności. Prace, jakie spółka zlecała ubezpieczonemu nie miały na celu osiągnięcia konkretnego, materialnego efektu. Były to prace polegające na ustawieniu krawężników wraz z pracami towarzyszącymi (przygotowanie podsypki betonowej, ustawienie wysokości), które wymagały od ubezpieczonego, jak to wynika z analizy zeznań świadka i współnika odwołującej się spółki, starannego działania a nie były nakierowane na uzyskanie konkretnego zindywidualizowanego rezultatu. W przypadku wykonywania prac polegających na ustawieniu krawężników trudno mówić o istnieniu jakiegoś utrwalonego rezultatu tych prac o charakterze samoistnym. Samoistność rezultatu, rozumiana, jako niezależność od dalszego działania twórcy, jest konstytutywną cechą dzieła. W przypadku prac wykonanych przez ubezpieczonego, opisywanych przez świadka i współnika odwołującej się spółki, nie sposób uznać, że stan rzeczy istniejący po wykonaniu przez ubezpieczonego określonych kwestionowaną umową czynności miał charakter stały i nie podlegał ciągłym dalszym zmianom. Podkreślenia wymaga, że sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działanie prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu (nie jest kwestionowane, że w przypadku wykonywania przez ubezpieczonych zaleconych czynności powstał widoczny efekt w postaci krawężników na ul. (...) w W.) jednakże fakt ten nie przesądza o możliwości zakwalifikowania tej umowy jako umowy o dzieło, nie można bowiem w tych okolicznościach mówić o wykonaniu jakiegoś konkretnego dzieła. W odniesieniu do czynności polegających na ustawieniu krawężników istotne jest bowiem ich wykonywanie z zachowaniem należytej staranności.

B. K. wykonywał czynności powtarzalne, wymagające pewnego przygotowania i doświadczenia w pracy, a ubezpieczony nie został zatrudniony ze względu na swoje szczególne właściwości lub zdolności. W rezultacie pracy ubezpieczonego z pewnością nie powstało dzieło artystyczne ani też żaden wyodrębniony przedmiot, co stanowi niezbędny element umowy o dzieło.

Dzieło zaś nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej i powinno być

przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 10 lipca 2013r., sygn. akt III AUa 146/13, LEX nr 1422410).

W ocenie Sądu Okręgowego czynności polegające na ustawieniu krawężników przemawiają za uznaniem, że praca ubezpieczonego miała charakter cykliczny.

Nadto, odwołująca się spółka nie uzależniała wysokości wynagrodzenia od osiągniętego przez ubezpieczonego efektu.

Ubezpieczony w okresie obowiązywania umowy, zatytułowanej „umowa o dzieło”, pozostawał ze spółką w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego obcej umowie o dzieło. Zasada podporządkowania pracownika polega na obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego, które pozostają w związku z wykonywaną pracą, tj. jej organizacją i przebiegiem. Sąd wskazał, że wykonywanie prac polegających na ustawieniu krawężników, jak każda praca budowlana, musi być wykonywana z zachowaniem zasad sztuki budowlanej, co oznacza, że ubezpieczony nie miał w tym zakresie swobody ale musiał postępować zgodnie z ogólnie znanymi regułami jakimi jest np. układanie podsypki betonowej.

Sąd Okręgowy podkreślił także, że identycznie jak ubezpieczony wykonywały pracę również osoby zatrudnione przez odwołującą się spółkę na podstawie umów o pracę, a zatem osoby, od których nie wymaga się wytworzenia dzieła a jedynie starannego działania.

W konkluzji Sąd Okręgowy stwierdził, że nie ulega wątpliwości, że kwestionowana umowa nosi cechy umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) a nie umowy o dzieło i z tego względu stanowi obowiązkowy tytuł do ubezpieczeń społecznych.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie, kosztami procesu obciążając odwołującą się spółkę na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, przy czym szczegółowe ich wyliczenie, na mocy art. 108 § 1 k.p.c. pozostawił referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła odwołująca się spółka, zaskarżając go w całości i zarzucając Sądowi Okręgowemu:

1. naruszenie przepisów postępowania które mogło mieć wpływ na treść wyroku:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustalenie, że prace wykonywane przez B. K. na podstawie zakwestionowanej przez organ rentowy umowy nie miały na celu osiągnięcia konkretnego, samoistnego rezultatu oraz miały charakter cykliczny, podczas gdy zarówno z treści zakwestionowanej umowy wraz z załącznikami, jak też z pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. w szczególności zeznań świadka oraz współnika w spółce (...) oraz przedłożonej w pismach pełnomocnika odwołującej się z 19 sierpnia 2016r. dokumentacji wynika, że prace te miały na celu osiągnięcie konkretnego, mierzalnego i materialnego efektu, a ponadto doświadczenie życiowe wskazuje, że skutkiem umowy, w której określona została konkretna praca budowlana oraz określone zostały parametry ilościowe i jakościowe jest powstanie przedmiotu materialnego, poddającego się ocenie zarówno ilościowej jak i jakościowej;

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolne ustalenie, że osoby zatrudnione przez spółkę podstawie umów o pracę wykonywały prace takie jak B. K. na podstawie umów zakwestionowanych przez organ rentowy, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie takiego ustalenia;

c) będące skutkiem powyższych naruszeń oraz wskazanego poniżej w punkcie 2a, naruszenie art. 477¹⁴ § 1 i 2 k.p.c. przez oddalenie odwołań od decyzji z 4 maja 2016. w sytuacji, w której w przypadku poczynienia przez Sąd prawidłowych ustaleń faktycznych co do materialnego rezultatu prac wykonywanych na podstawie zakwestionowanych umów oraz co do materialnoprawnej oceny tych umów Sąd winien był zmienić zaskarżone

decyzje i ustalić, że B. K. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu oraz zdrowotnemu.

Apelujący zarzucił nadto naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. oraz art. 627 k.c. przez dokonanie błędnej oceny zakwestionowanych przez organ rentowy umowy zawartej przez Zakład (...) z B. K. jako umowy o świadczenie usług z art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. zamiast jako umowy o dzieło z art. 627 k.c., podczas gdy zarówno zgodna wola stron, charakter prac, które miały zostać wykonane na podstawie zakwestionowanej umowy, przemawiają za przyjęciem kwalifikacji tej umowy jako umowy o dzieło, gdyż jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego jak również z treści umowy jej przedmiotem było wykonanie konkretnych oznaczonych zarówno czasowo jak i ilościowo prac, skutkujących osiągnięciem konkretnych, mierzalnych i poddających się weryfikacji rezultatów co przemawia za przyjęciem kwalifikacji prawnej tych umów jako umów o dzieło;

b) art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt. 2, art. 36 ust. 1 i 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez ustalenie, że stanowisko wyrażone przez organ rentowy, w zakresie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym przez B. K., w zaskarżonej decyzji jest prawidłowe, podczas gdy zakwestionowana przez organ rentowy umowa miała charakter umowy o dzieło i w związku z tym stwierdzenie, że B. K. na podstawie tej umowy podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, co było niedopuszczalne,

c) art. 18 ust. 1 i 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, przez przyjęcie, że stanowisko wyrażone przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji w zakresie ustalenia dla B. K. podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne jest prawidłowe, podczas gdy zakwestionowana przez organ rentowy umowa miała charakter umowy o dzieło w związku z czym niedopuszczalne było ustalenie podstawy wymiaru składek od takiej umowy.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że B. K. na podstawie umowy z 16 kwietnia 2013r. nr (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu oraz zasądzenie od organu rentowego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych za pierwszą instancję oraz za instancję odwoławczą, ewentualnie, w przypadku stwierdzenia przez Sąd odwoławczy zaistnienia przesłanek, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia co do kosztów za instancję odwoławczą.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja odwołującego się, jako bezzasadna, podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny kierował się uprawnieniem wynikającym z art. 382 k.p.c., będąc sądem merytorycznie rozpoznającym sprawę, opierał się na materiale dowodowym uzyskanym w toku postępowania sądowego. Sąd Apelacyjny przeprowadził wnikliwą analizę motywów, jakimi kierował się Sąd pierwszej instancji wydając zaskarżone rozstrzygnięcie, ocenił prawidłowość przeprowadzonego postępowania dowodowego, trafność subsumcji stanu faktycznego do zastosowanych przepisów prawa, jak również prawidłowość przedstawionych rozważań, zarówno w sferze poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych, zastosowanych przepisów prawa, jak też ich wykładni.

Analizując zarzuty przedstawione w apelacji odnoszące się do meritum rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny stwierdził ich bezzasadność.

Wobec zawarcia w apelacji zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności poddał te zarzuty analizie, bowiem skontrolowanie poprawności ustalenia stanu faktycznego pozwala ocenić prawidłowość zastosowania prawa materialnego.

Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy strona apelująca wykaże Sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

W judykaturze za utrwalony należy uznać pogląd, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych, a tym samym korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2002r., sygn. akt II CKN 572/99, LEX nr 53136).

W orzeczeniu z 10 czerwca 1999r. (sygn. akt II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Swobodna ocena dowodów nie może być dowolna. Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być uzasadnione odmienną interpretacją strony co do dowodów zebranych w sprawie, jeśli jednocześnie nie wykaże się, że ocena przyjęta przez Sąd pierwszej instancji za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granicę swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 10 kwietnia 2000r., sygn. akt V CKN 17/00, Lex nr 40424).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy.

Po zapoznaniu się z argumentacją Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny nie dostrzegł uzasadnienia dla podnoszonego w apelacji zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Skarżąca nie wykazała, by Sąd Okręgowy ocenił materiał dowodowy z przekroczeniem ram określonych treścią art. 233 k.p.c., zaś stanowisko odwołującej się sprowadza się w istocie do przedstawienia własnego, korzystnego dla siebie i subiektywnie postrzeganego stanu faktycznego. Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska skarżącej, że Sąd pierwszej instancji dokonał oceny materiału dowodowego w sposób wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego, nie zbadał materiału dowodowego wszechstronnie i dokonał ustaleń sprzecznych z treścią zgromadzonego materiału. Sąd Okręgowy zaoferowane przez strony dowody uwzględnił i w oparciu o nie wyprowadził prawidłowe, logiczne wnioski, które stały się podstawą do wydania zaskarżonego orzeczenia. Sąd Okręgowy w szczególności prawidłowo ocenił w świetle okoliczności faktycznych ujawnionych w toku postępowania, rzeczywisty przedmiot spornej umowy łączącej spółkę z B. K., wobec czego nie może odnieść zamierzonego skutku zarzut, że faktycznie przedmiotem spornych umów było wykonanie konkretnego dzieła, którego rezultatem miało być wykonanie pracy budowlanej o określonych parametrach jakościowych i ilościowych, zgodnie z oczekiwaniami spółki.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zastosował także przepisy prawa materialnego stosując właściwą ich wykładnię.

Stosownie do obowiązującej zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) strony mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, w ramach którego będą wykonywane stale i za wynagrodzeniem określone czynności, a więc stosunku prawnego określanego, jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Ograniczeniem w swobodzie umów jest jednak właściwość stosunku, przepisy ustawy oraz zasady współżycia społecznego. Niezależnie zatem od deklaracji stron co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek zobowiązaniowy łączy strony rozstrzygają warunki, w jakich określona praca, czynności są wykonywane. W związku z tym, sąd w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych ma obowiązek zbadać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem, nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej, wyznaczone art. 353¹ k.c. Podkreślić przy tym należy, że w procesie badania tej kwestii, zgodnie

z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy.

Odnosząc się do trafności dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny charakteru prawnego spornych umów, przypomnieć wypada, że zgodnie z art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Z kolei stosownie do art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym według art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Już zatem z przywołanych przepisów wynika, że umowa o dzieło, to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Dlatego też celem tej umowy nie jest samo wykonywanie określonych umówionych i typowych czynności, lecz wytworzenie dzieła, czyli osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który musi mieć charakter samoistny i być ucieleśniony, czyli przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Rezultat ten musi być obiektywnie osiągalny i pewny, a przy tym sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i prawnych. Innymi słowy, dzieło musi posiadać określone cechy indywidualne oraz wyodrębniony byt faktyczny lub prawny. Musi ono istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Jeżeli natomiast czynności wykonywane w ramach łączącej strony umowy do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu nie prowadzą, możemy mówić jedynie o świadczeniu usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Wówczas bowiem wykonujący umowę nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności, a jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: wyrok z 18 kwietnia 2012r., sygn. akt II UK 187/11, nie publikowany i wyrok z 27 marca 2013r., sygn. akt I CSK 403/12, LEX nr 1341643 oraz postanowienie z 25 lipca 2012r., sygn. akt II UK 70/12, LEX nr 1318380).

Istotne dla rozróżnienia obu tych rodzajów umów nie jest to, czy oczekiwany jest rezultat lecz to, czy oczekiwanym rezultatem jest prawidłowo zrealizowana usługa, a więc prawidłowo wykonana praca, czy też wytwór tej pracy.

W umowie o dzieło istotne jest natomiast, czy działania przyjmującego zamówienie doprowadzą w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację przy zastosowaniu określonych przez strony kryteriów. Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy.

W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego, skonkretyzowanego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (zob. Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska - Piecniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski w: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, LEX, 2010).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że w zawartej przez zainteresowanego B. K. z odwołującą się spółką umowie nr (...) z 16 kwietnia 2013r. nie określono żadnego zindywidualizowanego przedmiotu. W umowie tej wskazano bowiem, że jej przedmiotem jest „ustawienie krawężników na ul. (...) w W.”. Poza tym pisemnym określeniem przedmiotu umowy strony ustnie ustaliły, że ustawieniu krawężników będą towarzyszyły inne prace jak: przygotowanie podsypki betonowej, czy ustawienie wysokości. Jak zeznał w niniejszej sprawie świadek P. P. prace ubezpieczonego polegały na ustawieniu krawężników zgodnie z przygotowaną dokumentacją projektową.

Nie chodziło zatem o jakiekolwiek kreatywne, zindywidualizowane działanie wykonawcy. Przesłuchany w charakterze strony A. D. wskazał, że sporna umowa była umową o dzieło, gdyż osoby, które je wykonywały były polecane jako rzemieślnicy i fachowcy w swojej branży, potrafiły wykonać prace samodzielnie, bez szczególnego nadzoru. Cechy te nie stanowią jednak o tym, że chodziło o zawarcie umowy o dzieło, lecz wykonanie określonych czynności faktycznych w sposób rzetelny, zgodny z profesją i sztuką brukarską.

Uwzględniając treść zeznań przesłuchanego przez Sąd Okręgowy świadka i w charakterze strony A. D., należy przyjąć, że Sąd prawidłowo przyjął, że czynności wykonywane przez ubezpieczonego w postaci ustawiania krawężników były szeregiem jednorodnych czynności o charakterze powtarzalnym, które nie wymagały szczególnych właściwości lub zdolności, a jedynie pewnego przygotowania, tężyzny fizycznej i doświadczenia w pracach brukarskich. Strony umowy, co bezsporne, nie precyzowały w żaden sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określiły prace, które miał wykonać B. K., a które polegały na układaniu krawężników.

Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego, systematycznego wykonywania umówionych czynności. W ocenie Sądu Apelacyjnego, ułożenie krawężników z definicji zakłada ciągle i powtarzalne czynności, sprecyzowane jedynie co do miejsca, i wymagające starannego działania, co sprzeciwia się zakwalifikowaniu ich jako wykonywanych w ramach umowy o dzieło. Praca wykonywana przez ubezpieczonego nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, nadto wykonując ją ubezpieczony posługiwał się prostymi narzędziami, w które wyposażał go odwołujący się. Dla wykonania przedmiotu umowy ubezpieczony posługiwał się siłą własnych rąk, musiał też posiadać wynikające z doświadczenia umiejętności i sprawność, jednak wymagania stawiane przez płatnika nie wykraczały poza zwykle umiejętności typowe przy pracy fizycznej określonego rodzaju.

Przedmiot kwestionowanej umowy nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, przy zastosowaniu których możliwa jest weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć na podstawie jakich przesłanek (parametrów) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem w umowie będącej przedmiotem niniejszego postępowania zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace. W ocenie Sądu Apelacyjnego, brak indywidualizacji przedmiotu umów był zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych ubezpieczonemu. Prace te miały charakter standardowy i nie wymagały szczególnych umiejętności, kreatywności ani uprawnień.

Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy – materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym dotychczas na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Dzieło musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu, a z tym nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy zespołowej.

Apelująca zakwestionowała także ustalenie Sądu pierwszej instancji, że wysokość wynagrodzenia nie była uzależniona od osiągniętego efektu. Stanowisko skarżącej nie ma wpływu na ocenę istoty stosunku prawnego łączącego strony, gdyż o tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki, w jakich praca jest wykonywana, a nie sposób wypłaty wynagrodzenia. Z treści spornej umowy nie wynika również czy ubezpieczony w rzeczywistości podlegał jakiegokolwiek odpowiedzialności za wady dzieła, co jest jedną z cech odróżniających umowy starannego działania od umów rezultatu. Tymczasem możliwość stosowania przepisów o odpowiedzialności za wady jest elementem konstytutywnym umowy o dzieło. Strony nie przewidziały w umowach żadnego mechanizmu kontrolnego, poza nadzorem obecnej na miejscu robót kadry kierowniczej na bieżąco kontrolującej postęp i prawidłowość wykonywanych prac. Wynika z tego, że ubezpieczony pozostawał w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego. Potwierdza to także fakt, że wykonywane przez B. K. czynności nie różniły się od tych, które

wykonywali zatrudniani przez odwołującą się spółkę pracownicy. Nadzór obu tych kategorii osób był jednolity i takie też były oczekiwania.

Konkludując stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej interpretacji art. 627 k.c., art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c. przez co nie naruszył prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz ubezpieczonego nie łączyła umowa o dzieło, a umowa o świadczenie usług. Sąd Apelacyjny podziela w tych ustaleniach stanowisko Sądu pierwszej instancji, gdyż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie jednoznacznie potwierdza, że pomiędzy spółką i ubezpieczonym nie doszło do zawarcia umowy o dzieło, ale do zawarcia umowy o świadczenie usług, pomimo innego jej nazwania, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Stanowi to podstawę do objęcia B. K. ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019r., poz. 300 ze zm.), gdyż zgodnie z tymi przepisami umowa o świadczenie usług stanowi obowiązkowy tytuł podlegania tym rodzajom ubezpieczenia.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, w ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalenia faktyczne w przedmiocie oceny charakteru i warunków umowy cywilnoprawnej łączącej ubezpieczonego z płatnikiem i jej realizacji oraz ocena prawna przedstawiona w motywach zaskarżonego wyroku prowadzą do jednoznacznego wniosku, że umowa będąca przedmiotem sporu, należy do kategorii umów starannego działania, tj. umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.), nie zaś jak twierdzi odwołujący się – do umów rezultatu, tj. umów o dzieło (art. 627 k.c.). Sąd Okręgowy prawidłowo zatem zastosował przepisy prawa cywilnego materialnego w zakresie odnoszącym się do oceny charakteru umowy łączącej strony i przepisy ubezpieczeń społecznych określające skutki zakwalifikowania danego stosunku zobowiązaniowego z punktu widzenia obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

SSA Ewa Stryczyńska (spr.) SSA Anna Kubasiak SSO (del.) Dorota Czyżewska